

# Jan Starzyński

---

## Wystąpienie prezydenta Pruszkowa Pana Jana Starzyńskiego

---

Przegląd Pruszkowski nr 2, 10-11

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Wystąpienie prezydenta Pruszkowa Pana Jana Starzyńskiego**

Minął kolejny rok i znów spotykamy się w tym miejscu. Szum topoli, która swe sędziwe konary rozpościera nad miejscem corocznych uroczystości, przywodzi na myśl los tysięcy wygnanych z domu warszawiaków latem i jesienią 1944 roku.

Obchodzimy dziś dzień pamięci więźniów niemieckiego obozu przejściowego Dulag 121, jednocześnie czcząc pamięć niosących im pomoc.

Kłaniamy się Warszawiakom i mieszkańcom Pruszkowa, którzy podzielili się z przybyszami chlebem i sercem.

Witam Państwa, uczestników dzisiejszej uroczystości, szczególnie – świadków tamtych wydarzeń i ich rodziny oraz młodych ludzi, którzy są tu, by uczyć się historii.

Szanowni Państwo, Dulag 121 powstał już w 6. dniu Powstania Warszawskiego. Warszawiacy gnani są piechotą lub transportowani koleją. Pozbawieni wszystkiego, w ciężkim stanie cielesnym i psychicznym, głodni, ranni, udręczeni życiem w piwnicach, oddzieleni od bliskich, nie znający jutra...

Hale warsztatowe nie gotowe na przyjęcia wygnańców – witają brudem i brakiem wody. Kanały rewizyjne warsztatów kolejowych służą za ustępy, a słoma – za miejsca do spania. Nie ma jedzenia, lekarstw i opatrunków. Za aprowizację i opiekę sanitarną komendant obozu czyni odpowiedzialną miejscową Radę Główną Opiekuńczą pod kierownictwem ks. Edwarda Tyszki. Apele do mieszkańców przynoszą skutek: do obozu nadchodzi żywność i leki, odzież, koce i użyteczny sprzęt. Armia Krajowa dołącza do tego swe zapasy, a kobiety z podziemia przystępują do pracy w obozowych kuchniach i punktach medycznych.

Kręci się nazistowska machina. Podejrzani o udział w Powstaniu wyjeżdżają do obozów. Zakwalifikowanych do ciężkiej pracy, wysłała się w głąb Rzeszy do fabryk. Kobiety z dziećmi, starcy i chorzy rozsyłani są po Generalnej Guberni. Razem kilkaset tysięcy istnień. Zdrowi uciekają – udało się uratować kilkadziesiąt tysięcy. A ilu jeńców zmarło, bądź zginęło, ilu straciło życie w drodze do obozu lub po jego opuszczeniu...?

Przypadek pruszkowskiego Dulagu zapisał się w historii nie tylko ogromem niemieckiej zbrodni dokonanej na ludności cywilnej, ale także skalą bezinteresownej pomocy i otwartości mieszkańców.

Składamy hołd ofiarom.

Oddajemy cześć mieszkańcom Pruszkowa i okolic, którzy w tamtych dniach zdali najważniejszy egzamin.

Chwała bohaterom!